

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

Wywiad z Panem Jurkiem Owsakiem

Klaudia: Dzień dobry, czy mogę z panem przeprowadzić wywiad?

Pan Jurek: Tak, oczywiście.

Klaudia: Co było powodem powstania Fundacji?

Pan Jurek: Łaa! Musielibyśmy mówić bardzo długo. Fundacja powstała bardzo przypadkowo, ponieważ w telewizji lekarze z Warszawy zbierali pieniądze na jedno urządzenie do Centrum Zdrowia Dziecka. Ja pracowałem wtedy w radiu, więc tam to powtórzyłem. Okazało się, że ludzie bardzo się zainteresowali, więc wysyłali pieniądze. Potem te pieniądze przekazałem lekarzom. A jak ich poznałem, to okazali się być bardzo fajnymi kolesiami i zaczęliśmy myśleć o zrobieniu czegoś więcej. Dostałem więc program w telewizji i tam ogłosiliśmy taką zbiórkę ogólnopolską i wyszło. Tak to się stało, czyli trochę przez przypadek.

Klaudia: Skąd się wzięła nazwa Fundacji?

Pan Jurek: My mamy talent do różnych nazw, np. mówimy „gramy do końca świata i jeden dzień dłużej” albo „oj się będzie działo” i tak poszliśmy do ZAIKS-u zarejestrować piosenkę zespołu VooVoo „Karnawał”, to jest taka piosenka bardzo z nami związana. Pani, która to rejestrowała, zapytała się o tytuł i tak wyszło - Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Wymyśliliśmy zrobienie akcji, ta pani powiedziała, że to jest za długa nazwa i dziwna, i na pewno nie chwyci. Jak widać chwyciła i tak już zostało na stałe. Stąd ta nazwa, która myślę, że oddaje wszystko, co należy.

Klaudia: Czy praca w Fundacji sprawia panu radość?

Pan Jurek: Nie, mnie tutaj końmi muszą zaciągać, ja tu nie chcę iść, trzymam się stołu o tak (p. Jurek pokazuje jak mocno trzyma się stolika), żeby tylko zostać w domu. To żart, a poważnie, lubię tę pracę, więc chętnie przyjeżdżam. Nie mam w domu takiego stołu, więc się nie mam czego trzymać. Bardzo lubię tę pracę, bo to jest fajne zajęcie. Zajmuję się tu całym działem graficznym np. projektowaniem koszulek, skarbonek i wszystkiego, co jest związane z fundacją. Jestem szefem tego działu.

Klaudia: Ilu pracowników pracuje w Fundacji?

Pan Jurek: Wiesz, to się czasami trochę zmienia, raz jest 29 czasami 31 osób, ale najważniejsi są dla nas wolontariusze, którzy pracują z nami w czasie organizacji finału. Nazywamy ich krasnalami, jest ich kilku, może kilkunastu.

Klaudia: Za jaką kwotę zlicytowano najdroższe złote serduszko?

Pan Jurek: Najdroższe złote serduszko zlicytowano za kwotę milion sto dziesięć tysięcy złotych. To bardzo dużo. Był to 18 finał w 2010r.

Klaudia: Dziękuję za wywiad panie Jurku i życzę, aby orkiestra grała do końca świata i jeden dzień dłużej!

Pan Jurek: Ja też dziękuję.



Jerzy Owsiak
ur. 6 października 1953r., założyciel i
prezes zarządu Fundacji Wielka
Orkiestra Świątecznej Pomocy



Z wizytą w Fundacji WOŚP

Wywiad i projekt strony Klaudia Zelek IVa